Cena egz. 10 gr

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

[P]iątek 28 lipca 1939 r. | Nr 206

Adresy: Redakcja, ... [P]iłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego ... tel. 610.75 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Opowieści norymberskie

Hitler przemawiać będzie 2 września

Na razie Gestapo masowo aresztuje robotników w Saksonii i Ruhrze

BERLIN, 27.7. — Niemieckie władze bezpieczeństwa zarządziły w ostatnich dniach szereg nowych aresztowań pomiędzy robotnikami w Zagłębiu Ruhry i w Saksonii, ponieważ na tym terenie w bardzo wielkich ilościach egzemplarzy rozrzucane są odezwy, podpisane przez „Niemiecką Partię Wolności".

W odezwie tej, którą otrzymało tak że wiele osób i w Berlinie, zamieszczone jest wezwanie do walki z reżimem narodowo socjalistycznym, ponieważ polityka hitleryzmu doprowadzi naród niemieck do zguby.

„Narodowi socjaliści — pisze odezwa — coraz głośniej i płaczliwiej objawiają swoje umiłowanie pokoju i apelują do narodu, aby ich popierał, ponieważ ojczyzna jest w niebezpieczeństwie.

Świat jednak nie wierzy słowom Hitlera i odpowiada, że nie przez podstępne słowa i przyrzeczenia, lecz jedynie czynami mogą Niemcy dowieść swych szczerych zamiarów pokojowych".

Odezwa ta miała wywrzeć bardzo duże wrażenie, zwłaszcza wśród warstw robotniczych, które nie wierzą już obietnicom reżimu o zapewnieniu wiecznego pokoju w Niemczech, podczas, gdy zmusza się ich do coraz cięższej pracy nad rozbudową niemieckich zbrojeń, ograniczając nawet najbardziej elementarne potrzeby życiowe.

W tutejszych kołach dyplomatycznych podkreśla się, że akcja ta wywołała poważne zaniepokojenie wśród sfer kierowniczych Rzeszy, przygotowujących obecnie tegoroczny kongres partii narodowo socjalistycznej w Norymberdze pod hasłem pokoju.

Dotychczas w polityce niemieckiej nie dzieje się nic, co by mogło usprawiedliwić wybrane tego hasła. Wobec tego, zdaniem kół dobrze poinformowanych, najbliższe tygodnie, — dzielące Niemcy od kongresu poświęcone będą żywej akcji propagandowej na wewnątrz i nazewnątrz, któraby miała dać dowód prawdziwość pokojowych zamiarów Rzeszy.

Jak słychać, kanclerz Hitler przygotowuje na otwarcie kongresu w dniu 2 września mowę, w której zobrazuje wysiłki polityki niemieckiej od ostatniej swej mowy w Reichstagu, dnia 28 kwietnia, oraz postawi żądania, których realizacja według Niemiec, zapewni pokój w świecie.

Gen. Ironside o postawie NARODU POLSKIEGO

LONDYN, 27.7. Radio angielskie podało wczoraj wiadomość, zaprzeczającą doniesieniom, jakoby opinja gen. Ironside miała wywrzeć jakikolwiek wpływ na rokowania finansowe gospodarcze angielsko polskie.

Komunikat radiowy stwierdza, że gen. Ironside nie złożył ze swej podróży żadnego oficjalnego oświadczenia, wiadomo natomiast, że był zachwycony tym, co widział w Polsce, szczególnie zaś zaimponowała mu zdecydowana postawa wyższych dowódców armii polskiej. Nastrój w armii i wśród społeczeństwa polskiego wywarł na nim głębokie wrażenie.

Cień Alfonsa XIII nad Hiszpanią

Niezadowolenie kół wojskowych z polityki gen. Franco

Pogłoski o zamachu na min. Sunera i gen. Jordanę

PARYŻ, 27.7. Stan rzeczy w Hiszpanii uważany jest nadal za bardzo poważny. Krążą pogłoski, że generał Franco zdecydował się zwrócić się do b. króla Alfonsa XIII z zapytaniem, czy zgodziłby się wrócić na tron. Pogłoskom tym dotąd oficjalnie ani nie zaprzeczono, ani ich też nie potwierdzono.

„Figaro" zamieszcza dziś na pierwszej stronie fotografię księcia Maura oraz księcia Alby, jako tych emisariuszy gen. Franco, którzy udać się mają do Szwajcarii na konferencję z ex królem Alfonsem XIII.

Taktyka gen. Franco w stosunku do niezadowolonych generałów hiszpańskich polega na tym — jak donosi prasa w ostatnich swych telegramach — że ofiarowuje im się wysokie posterunki dyplomatyczne w dalekich krajach. I tak został już mianowany gen. Queipo de Llano ambasadorem hiszpańskim w Buenos Aires. Takiż posterunek w dalekich krajach mają otrzymać generałowie Yague, Solchaga i inni.

Wynika z tegoż że wyżsi ci dowódcy nie są aresztowani, a to dlatego, ponieważ wystąpiłyby w ich obronie natychmiast garnizony hiszpańskie.

Równocześnie prasa lewicowa notuje pogłoski o dokonanym jakoby zamachu rewolwerowym na życie ministra spraw wewn. Serano Sunera oraz na generała Jordanę. W każdym razie rzeczą najmniej pewną jest, że sytuacja hiszpańska jest bardzo naprężona. Koła wojskowe są zdecydowane przeciwnie coraz bardziej wzmagającemu się wpływowi państw totalnych. Jedyne ugrupowanie, przychylne polityce osi, to „Falanga", która jednakże traci coraz bardziej na popularności.

LOZANNA, 27.7. W związku z wrzeniem w Hiszpanii i gotującą się nową wojną domową, ostatnio odbyły się w Lozannie narady hiszpańskich monarchistów w obecności b. króla Alfonsa XIII.

Celem zjazdu było ustanowienie taktyki i dróg postępowania partii monarchistycznej w związku z ostatnią sytuacją w Hiszpanii.

Przedstawiciel karlistów wystawił kandydaturę księcia Ksawerego Bourbon Parma, ale zebrani odrzucili zarówno tę kandydaturę, jak i kandydaturę księcia Karola Habsburga, wnuka don Karlosa.

Król Alfons XIII oświadczył, że on, jako b. król hiszpański nigdy nie rezygnował z praw do korony i że jego syn książę Asturii, sam jest zdania, iż jedynym królem Hiszpanii obecnie może być tylko Alfons XIII.

PARYŻ, 27.7. PAT. Dzisiejsza prasa podaje, że gen. Franco ma przygotowaną listę nowego rządu. Dotychczas nie wiadomo jednak, jaki będzie skład przyszłego gabinetu.

Korespondenci prasy francuskiej w Hiszpanii donoszą, że chociaż minister Serrano y Sunner wygrał pierwszą rozgrywkę taktyczną z gen. Queipo de Llano i gen. Yague, to jednak nie należy z tego wnosić, jakoby falangiści ostatecznie opanowali sytuację. Rozgrywka rozwija się w dalszym ciągu, a gen. Franco stara się zachować rolę mediatora. Ponadto prasa podaje nie sprawdzoną u źródeł oficjalnych wiadomość o dymisji gen. Solchagi ze stanowiska dowódcy okręgu wojskowego Galicji. Gen. Solchaga był jednym z wybitniejszych dowódców wojny domowej.

Z trzech zasadniczych punktów

składa się układ angielsko-francusko-sowiecki

PARYŻ, 27.7. — Pomyślny zwrot w rokowaniach anglo—francusko—sowieckich wywołał szczere zadowolenie w szerokich kołach społeczno politycznych Anglii i Francji.

Przystąpienie do rokowań sztabowych między wymienionymi państwami uważa się za dobrą wróżbę na przyszłość. Opinia publiczna w Paryżu i w Londynie aprobuje w zupełności rokowania wojskowe z Sowietami. Protestują jedynie nieśmiało tylko te organy, które reprezentują orientację monarchistyczno faszystowską. Układ polityczny — jak donieśliśmy wczoraj — jest już prawie gotów do podpisu. Składa się on z trzech zasadniczych punktów, mianowicie:

1) Natychmiastowa pomoc wzajemna w razie napaści na jedno z trzech wielkich państw.

2) Zapewnienie pomocy wojskowej następującym dziewięciu krajom, które które uległy by napaści bezpośredniej lub pośredniej, mianowicie: Estonii, Łotwie, iFnlandii, Polsce, Rumunii, Turcji, Grecji, Egiptowi i Portugalii.

Pozostaje jedyne do opracowania formuła, ustalająca dokładnie charater napaści pośredniej, np. dojście do władzy w poszczególnych krajach elementów, sprzyjających hitleryzmowi, względ faszyzmowi.

Sensacja amerykańska

Stany Zjednoczone wypowiedziały traktat handlowy z Japonią

Czy Japonia zastosuje kroki odwetowe?

LONDYN, 27.7. PAT. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wypowiedzieć amerykańsko japoński traktat handlowy z r. 1911. Ponieważ wypowiedzenie jest sześciomiesięczne, traktat ten przestanie obowiązywać oba państwa w dniu 26 stycznia 1940 r. Notę, informującą o tym doniosłym kroku rządu amerykańskiego doręczył ambasadorowi japońskiemu sekretarz stanu Cordell Hull.

Decyzja rządu wywołała olbrzymie wrażenie, gdyż wypowiedzenie traktatu nastąpiło zupełnie nieoczekiwanie. Gdy w końcu stycznia roku przyszłego traktat przestanie obowiązywać, kongres amerykański będzie odbywać swą sesję i będzie mógł przedyskutować sprawę nałożenia embargo na wywóz surowców do Japonii.

Informując wczoraj późnym wieczorem prasę amerykańską o decyzji rządu, Hull wyjaśnił, że wypowiedzenie traktatu handlowego ma na celu lepsze zabezpieczenie interesów amerykańskich wobec nowego rozwoju wydarzeń. Stany Zjednoczone są największym dostawcą surowców do Japonii, niezbędnych dla działań wojennych, a zwłaszcza bawełny, żelaza, stali i nafty.

Wprowadzenie przez Amerykę embarga na wywóz surowców do Japonii może wpłynąć w bardzo znacznym stopniu na działania wojenne Japonii w Chinach.

Nie ulega wątpliwości, że najbliższym skutkiem wypowiedzenia traktatu handlowego będzie podjęcie ze strony Japonii pewnych zarządzeń odwetowych, w związku z czym należy się spodziewać znacznego zaostrzenia stosunków amerykańsko japońskich.

NA ŁAMACH PRASY

LOGIKA HOTENTOCKA

P. Forster, „gauleiter" z Gdańska — zamieścił w „Voelkischer Beobachter" artykuł, w którym twierdzi m. in. że w Gdańsku życzenie powrotu do Rzeszy jest akurat tak dawne, jak sam Gdańsk. Na to „Warszawski Dziennik Narodowy" czyni uwagę, że albo p. Forster nie przeszedł w partii przeszkolenia historycznego, albo mówi świadomie nieprawdę.

Na pewno ją wypowiada, twierdząc, że chęć powrotu Gdańska do Rzeszy jest tak dawna — jak starym jest sam Gdańsk. Dlatego to palono zamki krzyżackie w Gdańsku, wycinano w pień Krzyżaków i załogi zamków, niszczono ślady po tym nieszczęsnym panowaniu, udawano się z dziękczynieniem pod opiekę Rzplitej, wspomagano ją najwydatniej w długich wojnach z Zakonem, hołdowano radośnie królom polskim, ozdabiano miasto niezliczonymi pamiątkami o Rzplitej i Jej łaskach dla miasta, tumultowano przeciw „zbójeckiemu królowi Fryderykowi II", gdy nieszczęsne miasto siłą wyrywał z ciała Rzplitej — że ludność Gdańska chciała wrócić do... Rzeszy? Gdyby gauleiter gdański chciał serio podtrzymywać swe twierdzenie, trzeba by uznać, że ruch narodowo socjalistyczny powoduje się w nauce histori, nie doktryną histori graficzną, jeno logiką hotentocką.

LITERATURA I ŻYCIE

„Express Poranny" nawiązuje do artykułu „Polski Zbrojnej" o stosunku literatury do najważniejszych zagadnień narodowych:

Jako czynnik twórczy w dobie dzisiejszego przełomu sztuka polska odgrywa nader szczupłą rolę, a często nawet wywiera wpływ szkodliwy.

Wiele składa się na to przyczyn, ale jedną z najważniejszych jest atmosfera rezerwy patriotycznej wśród niektórych grup naszych intelektualistów. Narzucono im przekonanie, że Ojczyzna jako temat dla twórcy jest to coś nie comme il faut, a jeśliby o Niej pisać, to w każdym razie z grymasem malkontencji. Wytworzono psychozę, że człowiek mądry i szlachetny nie może być „za" tylko „przeciw", że jeśli ktoś opowiada się po za rządem to musi być głupcem lub co najmniej karierowiczem. W niektórych środowiskach zjawił się fałszywy wstyd stanowiska pozytywnego. Obojętność, relatywizm negacje — oto co uznano za wyłącznie godne artysty.

Z tą psychozą opacznego rozumienia „poziomu" musimy podjąć zdecydowaną walkę. Trzeba rozproszyć tę szkodliwą doktrynę, paraliżującą zdrowy instynkt polak. artystów. Trzeba wytworzyć zupełnie inną atmosferę życia intelektualnego, atmosferę, w której Polak będzie mógł spojrzeć Polakowi w oczy i powiedzieć słowo „Ojczyzna" bez obawy szyderstwa ze strony kosmopolitycznych „schöngeistów".

W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH

Nastroje polityczne w państwach bałtyckich — pisze z Tallina korespondent „Gazety Polskiej" — są bardzo ciężkie. Wynika to z faktu, że państwa te znajdują się na skrzyżowaniu dwóch imperializmów: rosyjskiego i niemieckiego.

Ale fakt pozostaje faktem: państwa bałtyckie pragną zachować neutralność i gotowe są w razie potrzeby bronić je orężnie. Niewątpliwie państwa te mają czego bronić: bohatersko zdobytej niepodległości i bardzo ładnie urządzonego pokojowego życia. Mają również czym bronić. Państwa te (łącznie z Litwą) mogą wystawić prawie milion świetnego żołnierza, zaś na przykład Estonia, mając już w czasie pokoju pod bronią 12 tysięcy wojska stałego i 80 tysięcy strzelców („Kaitseliitu") jest chyba proporcjonalnie (1.200 tys. ludności) — najlepiej dozbrojonym narodem świata.

„CO ZOBACZY TO BY ŻARŁO"

Niemcy mają dużej miary uczonych i badaczy — ale w polityce chorują na chroniczne mrzonki — obserwuje p. Antoni Plutyński w „Kurjerze Porannym":

Naród uczonych i filozofów walczy więc o kolonie, wiedząc z góry, że nie będzie ich miał kim osiedlić, bo brak mu i sebe rolników, przygotowuje się do podboju wschodu mimo że ludność jego prze na zachód, a dalsza wydziera się ku słonecznej Rzeszy, sprzymierza się z dwoma najgroźniejszymi współzawodnikami w przemyśle masowym wiedząc, że ten przemysł był, jest i będzie główną podstawą jego możliwości życiowych, a mając większe oczy, aniżeli gardło podera obce kraje słowiańskie, mimo nauczki otrzymanej na ziemiach polskich, że są te rzeczy nie do strawienia.

A więc, dla Boga, po cóż istnieje nauka i ścisłość filozoficzna myślenia, jeżeli naród w niej celujący, wszystko robi wbrew logice i wbrew doświadczeniu i w końcu jeszcze się dziwi, że nie tylko część Niemców, ale również inne narody nie wierzą w końcowy rezultat takiej polityki sprzecznej z naukowo ustaloną rzeczywistością.

Wbrew złudzeniom, jakie żywiliśmy, okazało się, że uczony niemiecki opuściwszy swe dzieła i biblioteki i ubrawszy się w brunatny mundur, zapomina o bronionej przez się tezie, że najgroźniejszym wrogiem każdego narodu są wewnętrzne sprzeczności nie do pogodzenia. Oczy badacza prawnuka zmieniają się natychmiast na wilcze oczy germańskiego praszczura. „Co zobaczy to by żarło" bez zastanowienia czy ma to wyjść na dobre, czy na szkodę. Może to jest triumf rasizmu, ale również nawrót do barbarzyństwa nie na miejscu w naszych czasach.

W huku bomb terorystów

Straszliwa eksplozja materiału wybuchowego

w przechowalni dworca londyńskiego

LONDYN, 27.7. We środę, gdy Izba Gmin prowadziła dalszą dyskusję nad projektem ustawy o rozszerzeniu pełnomocnictw policji dla zwalczania akcji terrorystów irlandzkich, nastąpił największy z dotychczasowych wybuchów. Stało się to na stacji londyńskiej Kings Cross, głównym dworcu, z którego odchodzą pociągi na północ i do Szkocji.

PANIKA I DEMONSTRACJE

Wybuch nastąpił o godz. 14 w przechowalni bagażowej, znajdującej się na jednym z peronów. Detonacja, kłęby gęstego dymu i jęki rannych wywołały panikę wśród licznych o tej porze podróżnych, spotęgowaną jeszcze okrzykami, wzywającymi do ucieczki w obawie przed dalszymi wybuchami.

Ludzie rzucili się do wyjść, gniotąc się wzajemnie. Później zaś, gdy się opamiętano, tłum zaczął demonstrować przeciw terrorystom irlandzkim. Policja ledwie zdołała wyciągnąć z rąk rozwścieczonego tłumu jakiegoś Bogu ducha winnego człowieka.

Bomba, która wybuchła w walizce, złożonej na przechowanie, dosłownie rozniosła całą przechowalnię dworcową, rozbijając na kawałki ścianę frontową łamiąc słupy, podtrzymujące budynek i niszcząc większość bagażu. Zniszczone zostały również dwie taksówki, stojące na jezdni koło peronu.

16 RANNYCH

Jak dotychczas ustalono, rannych jest 16 osób, w tym 6 kobiet. 11 rannych przewieziono do szpitala, przyczym stan zdrowia jednej z nich budzi poważne obawy.

Sam wybuch nie spowodował jednak przerwy w ruchu.

Scottland Yard natychmiast przystąpił do akcji i już w niedługim czasie po wybuchu zatrzymano w pobliżu dworca 5 podejrzanych ludzi. Równocześnie detektywi i policja przystąpiła do przeszukania wszystkich przechowalni dworcowych w całym Londynie, celem unieszkodliwienia złożonych tam ewent. jeszcze „na przechowanie" bomb.

Wieczorem w głównym wejściu na dworzec Viktoria nastąpił wybuch bomby. Kilka osób odniosło rany.

KRWAWA PLAMA

Korespondent United Press rozmawiał z urzędniczką Eleonorą Jemmings która opisała przebieg wybuchu na dworcu w King Cross.

— W chwili wybuchu — mówi ona — znajdowałam się około 15 metrów od lady sali bagażowej. W pewnej chwili zostałam ogłuszona wybuchem. Ciśnienie powietrza było tak silne, że straciłam równowagę. Ujrzałam jasny płomień i w chwilę potem czarny dym zalegający salę bagażową. Gdy wbiegłam do sali, zobaczyłam bagażowego, który leżał na ziemi z krwawiącą raną na nodze i na ręku. Równocześnie dwie dziewczyny z krzykiem wybiegły z sali.

Policja natychmiast zjawiła się na miejscu wybuchu i widziałam, jak dwie policjantki wynosiły nieprzytomnego urzędnika. W sali bagażowej w nieładzie leżały szczątki rozerwanych wybuchem kufrów. W jednym miejscu zauważyłam krwawą plamę. Żadna szyba w sali nie pozostała cała.

LONDYN, 27.7. W Liverpoolu doszło do nowych zamachów terrorystów irlandzkich. We wczesnych godzinach rannych wybuch bomby uszkodził fasadę głównego urzędu pocztowego. Wskutek wybuchu na ulicę wypadły resztki listów kałamarzy. Przypuszczają, że pałeczki materiału wybuchowego, gelemitu, — wrzucone zostały do którejś ze skrzynek. Widziano jak w jednej z nich wybuchł płomień. Kelner położonej na przeciwko kawiarni zauważył wybuch i ugasił ogień kilku wiadrami wody.

Druga eksplozja wydarzyła się w Maghul, w pobliżu Liverpoolu.

Sachalin - nowym ogniskiem zatargu

sowiecko-japońskiego

Flota japońska zdąża ku brzegom Sachalinu

LONDYN, 27.7 Na Dalekim Wschodzie powstało drugie poważne ognisko zatargu wojennego japońsko — sowieckiego — Sachalin. Konflikt ten grozi wielkimi komplikacjami, a to z tego powodu, że — jak głoszą ostatnie wiadomości — japońskie jednostki wojenne płyną już ku wybrzeżom Sachalinu. Przedmiotem zatargu są koncesje węglowe i naftowe Japonii na Północnym Sachalinie. Japończycy uważają, że obecna polityka sowiecka prześladująca japońskich koncesjonarjuszy zagraża ich źródłom tego cennego surowca. Jak wiadomo władze sowieckie czynią ostatnio koncesjonarjuszom japońskim rozmaite utrudnienia, głównie z tego powodu, że obawiają się zbytniego wpływów japońskich na Sachalinie sowieckim.

Potwierdza się wiadomość, że koła wojskowe japońskie zdecydowały się prowadzić wobec Sowietów politykę mocnej ręki i chcą działać stanowczo. W tym celu rząd japoński postanowił zarządzić blokadę sowieckiego Sachalinu, by tym odstraszyć Sowiety od dalszych poczynań antyjapońskich.

Dowództwo sowieckie przedsięwzięło środki zapobiegawcze. Według wiadomości z Władywostoku, wypłynęła z tamtejszej bazy wojennej flotylla sowieckich łodzi podwodnych również ku wybrzeżom Sachalinu.

Jednocześnie sytuacja na t. zw. białym froncie mandżursko — mongolskim zaostrza się z każdym dniem.

Konfiskata majątków żydowskich w Gdańsku

Uchwała senatu wolnego miasta

GDAŃSK, 27.7. Wczoraj wydano rozporządzenie z mocą ustawy, na podstawie którego Senat gdański ma prawo konfiskaty przedsiębiorstw będących w posiadaniu żydów lub znajdujących się w rękach żydowskich w dniu wejścia w życie poprzedniego rozporządzenia senackiego z dnia 8 marca rb. o zabezpieczeniu popierania wychodźtwa żydowskiego z Gdańska.

Zarządzenie to dotyczy wszystkich nieruchomości znajdujących się na terenie Gdańska, będących całkowicie lub częściowo w posiadaniu żydów nawet takich, którzy mieszkają poza granicami Wolnego Miasta.

Dla przedsiębiorstw lub nieruchomości, które mają ulec konfiskacie, Senat ustanowił funkcję specjalnego „pośrednika zarządcy".

Zarządca taki będzie uprawniony do likwidacji i sprzedaży znajdujących się pod jego zarządem wartości majątkowych.

300 żydów pojedzie „na próbę"

do Gujany brytyjskiej

LONDYN, 27.7. Minister kolonij MacDonald udzielił wczoraj w Izbie Gmin wyjaśnień na temat osadnictwa żydów w Gujanie brytyjskiej. Zamierzone jest na razie dla eksperymentu osadzenie 250—300 osób. Pierwsza partja wysłana zostanie na jesieni rb.

Ostateczna liczba żydów, jaka w ramach tego planu zostanie osadzona w Gujanie, zależna będzie od wyników eksperymentalnej kolonizacji oraz od badań nad [illegible] i przemysłowymi możliwościami terenów, położonych w głębi kraju. Cały ten plan jest obecnie rozważany przez organizacje uchodźców żydowskich w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Pierwotnie istniał projekt osadzenia w drodze eksperymentu znacznie większej liczby osób, bo około 5000, ale po zbadaniu tej sprawy organizacje uchodźców postanowiły obniżyć tę cyfrę.

W angielskiej opinii

Stan rokowań finansowych o angielską pożyczkę dla Polski

Rokowania o pożyczkę dla Polski, które uległy przerwie z powodu wyjazdu z Londynu płk. Koca, wywołały szerokie omówienia w poważnej prasie londyńskiej.

„Times" podkreśla, że rokowania finansowe z Polską doprowadziły jedynie do częściowego porozumienia. Skarb brytyjski nie jest w stanie zgodzić się na żądanie Polski, aby złoto zostało zdeponowane w Londynie, celem pokrycia co najmniej części proponowanej pożyczki.

Negocjatorzy polscy oświadczyli, że złoto potrzebne im jest z dwóch względów: dla pokrycia ewentualnej dodatkowej emisji własnej na cele inwestycyjne, oraz celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów wojennych w innych krajach w razie nagłej potrzeby.

Statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi, użyte były dla pokrycia złotego, przy tym strona polska wysunęła zastrzeżenia przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty pożyczki uskutecznione były dopiero po uprzednim zawiadomieniu o tym Londynu.

„Financial News" pisze, że oświadczenie sir Johna Simona na temat rokowań o pożyczkę dla Polski nie jest zachęcające.

Rozmowy na temat szczegółów dla danio milionowych kredytów eksportowych postępują naprzód, aczkolwiek powoli. Ale zupełny impas, zdaje się, powstał w rokowaniach o gotówkową część pożyczki w wysokości 5 miln. funtów szterlingów, oraz francuską część w wysokości 3 i pół miln. funtów.

Fakt, że żadna ustawa w sprawie pożyczki gotówkowej nie może być uchwalona przed wakacjami letnimi parlamentu nie oznacza nieuchronnej przeszkody dla jej zawarcia w późniejszym terminie, albowiem bank brytyjski mógłby w międzyczasie udzielić zaliczki.

Trudność polega na tym, iż warunki brytyjskie uważane były za całkowicie nie do przyjęcia i rząd polski woli zaniechać rozmów, aniżeli przyjąć te warunki.

Zdaniem „F. N." delegaci polscy nie nalegali na uzyskanie pożyczki w formie złota zdeponowanego w Londynie. Polacy stawiali natomiast warunek, aby mieli prawo swobodnego wydatkowania pożyczki za granicą. Negocjatorzy brytyjscy stawiali zaś warunek aby za każdego funta szterl. wydawanego poza W. Brytanię rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw.

W praktyce opróżniłoby to rezerwy Banku Polskiego w chwili, gdy koszta mobilizacyjne zwiększają obieg banknotów.

„Financial News" stwierdza, że stanowisko skarbu brytyjskiego wywołuje ostre zastrzeżenia w Polsce. Tym bardziej, że pozbawia ono rząd polski równiez dobrodziejstwa francuskiej pożyczki gotówkowej.

Pierwotnie pożyczka francuska miała być negocjowana odrębnie i rząd francuski gotów był dać odnośną sumę do dyspozycji Polski w formie wolnej waluty.

Ponieważ, na wniosek Anglii rokowania o pożyczkę francuską mają się odbywać wspólnie z rokowaniami angielskimi, a warunki obu pożyczek mają być identyczne — podkreśla „F. N." — Polska może utracić także 3 i pół miln. funtów, które miała otrzymać od Francji.

Po uwadze, że załamanie się rokowań będzie miało niekorzystne następstwa polityczne, pismo zwraca uwagę na zbieg okoliczności, że stanowisko skarbu brytyjskiego stało się bardziej nieugięte po rozmowach sir Horace Wilsona i min. Hudsona z p. Wohltatem.

Miejmy nadzieję — pisze „F. N." — że kompromis zostanie osiągnięty w ostatniej chwili, zanim parlament rozejdzie się na wakacje letnie.

Rząd polski, który sam czynił pewne trudności co do szeregu punktów — kończy „Financial News" — winien ze swej strony także postąpić nie do najdalszej granicy ustępstw, celem uniknięcia załamania się negocjacyj.

W innym miejscu „Financial News" pisze: oświadczenie sir Johna Simona interpretowane jest jako przyznanie, że rokowania się załamały. Dalsze rokowania na temat jakiejś innej formy pomocy ekonomicznej przez udzielenie dalszych kredytów eksportowych nie są wykluczone.

„News Chronicle" zaznacza w artykule redakcyjnym, że oświadczenie Simona było niestety niezadawalające. Rezultat dotychczasowych układów przedstawia się w ten sposób, że rząd brytyjski udzielił Polsce kredytu w wysokości 8 milionów funtów na zakupy w W. Brytanii oraz że rozmowy na temat pożyczki gotówkowej znalazły się w impasie.

Zarówno sama suma, ofiarowywana przez Anglię, jak i ograniczenia, jakim wydatkowanie jej ma podlegać — zdaniem „N. C." — są dowodem „nierealnego życia, w jakim skarb brytyjski się obraca".

W. Brytania sama nie posiada nadmiaru wyposażenia i sprzętu, ale jej potęga finansowa mogłaby w największym stopniu przyczynić się na rzecz frontu pokoju. Jako środek samoobrony W. Brytania i Francja winny udzielić Polsce znacznej pożyczki — kończy „News Chronicle" — którą Polska wydatkowałaby na zbrojenia i sprzęt wojenny tam, gdzie uzna za stosowne.

We własnych oczach

ARMIA CZERWONA

w świetle własnej prasy

Jeśli całokształt życia sowieckiego zawsze wywoływał znaczne zainteresowanie w opinii europejskiej, to w tym większym stopniu opinia ta interesuje się armią czerwoną. Zwłaszcza w ostatnich czasach powodów międzynarodowych niejednokrotnie wyłania się pytanie, jaką wartość bojową przedstawia armia czerwona i jaki jest jej stan moralny. W związku z tym zasługuje na baczną uwagę znamienny artykuł komisarza politycznego moskiewskiego okręgu wojennego Zaporożca, zajmującego w hierarchii politycznej armii czerwonej wysokie stanowisko. Zaporożec bowiem jest jednym z najbardziej wpływowych komisarzy politycznych armii czerwonej i za stępcą marszałka Budiennego w dowództwie moskiewskiego okręgu wojennego, jako członek rady wojennej tego okręgu.

Artykuł Zaporożca ukazał się w urzędowym organie komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda" i ta okoliczność z natury rzeczy powiększa znaczenie jego wywodów. Artykuł posiada wymowny tytuł „Autorytet dowódcy i komisarza". Już sam tytuł wskazuje że głównym zagadnieniem poruszanym przez Zaporożca jest sprawa rozgraniczenia kompetencyj oficerów liniowych armii czerwonej od kompetencji komisarzy politycznych. Artykuł stwierdza, że pomiędzy oficerami liniowymi i komisarzami politycznymi często wynikają zatargi kompetencyjne, co podrywa dyscyplinę w armii czerwonej i osłabia autorytet dowódców. Zjawisko to komplikuje poważnie mieszanie się komunistycznych organizacyj partyjnych do tych sporów. Dotychczas bowiem organizacje komunistyczne w armii czerwonej, jak to wynika z artykułu Zaporożca, często wydają orzeczenia, czy dany dowódca oddziału armii czerwonej odpowiednio wykonuje swoje funkcje i czy jest jako członek partji bez zarzutu. W wielu wypadkach organizacje komunistyczne ostro krytykują czerwonych oficerów, a nawet wykluczają z partii, względnie uchwalają pociągnąć danego oficera do odpowiedzialności przed trybunałem partyjnym.

W artykule „Krasnaja Zwiezda" przytoczone są fakty ilustrujące ten stan rzeczy w armji czerwonej. Np. partyjne komisje w dywizjach w wielu wypadkach kontrolują rozkazy wydawane przez dowódców. Wszystkie te fakty nie mogły nie pozostać bez wpływu na poziom moralny armji czerwonej i spowodowały rozluźnienie dyscypliny. „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że dowódca, co do którego komisja partyjna wydała złe orzeczenie, nie posiada żadnego autorytetu wobec żołnierzy, a rozkazy jego po prostu nie są wykonywane.

W końcu swych wywodów komisarz Zaporożec domaga się przeprowadzenia gruntownej zmiany przede wszystkim w stosunkach pomiędzy oficerami liniowymi a komisarzami politycznymi. Jeden powinien popierać autorytet drugiego, a nie prowadzić długotrwałych sporów na temat swych uprawnień. Partyjne komisje nie powinny kontrolować dowódców armii czerwonej i orzekać czy dany oficer jest dobrym członkiem partji komunistycznej, czy nie.

Wnioski do których przychodzi jeden z najwybitniejszych komisarzy politycznych armii czerwonej, są zastanawiające. Z jego wywodów wynika, że sprawa ułożenia stosunków wzajemnych pomiędzy oficerami i komisarzami politycznymi armii czerwonej oraz pomiędzy oficerami i komunistycznymi organizacjami partyjnymi w dalszym ciągu jest źródłem rozdźwięków, zatargów i sporów toczących się za kulisami armii czerwonej. Okoliczność ta rzuca jaskrawe światło na stan moralny armji czerwonej oraz na jej wartość bojową.

Niemcy chcą deportować do Rzeszy

dwa miliony Czechów

Z Pragi donoszą, że mimo brutalnego ucisku fala nastrojów antyniemieckich w „protektoracie" wzmaga się.

Jednocześnie z ostrymi represjami i masowym aresztowaniami i zsyłaniem Czechów do obozów koncentracyjnych władze niemieckie przystąpiły do wywłaszczenia Czechów z ziemi i wysiedlania ich w głąb Rzeszy.

„Petit Journal" donosi z Pragi o masowej deportacji Czechów, zorganizowanej przy udziale przedstawicieli wojska i Gestapo.

Dziennik wymienia liczbę miliona 750 tysięcy mężczyzn, dodając następujące szczegóły: pierwsza strefa obejmuje Pragę, Pilzno, Morawską Ostrawę i Zagłębie węglowe, które mają dostarczyć 750 tys. osób, pozostałe 4 strefy około miliona. 500 tysięcy Czechów ma być zatrudnionych w kopalniach Ruhry, — 250 tys. przy robotach drogowych, 200 tys. na roli.

Na miejsce wysiedlonych przymusowo Czechów mają być osiedlani Niemcy z Tyrolu.

Władze niemieckie zarządziły już parcelację majątków czeskich dla pierwszej partii liczącej 10 tysięcy wysiedlonych z Włoch Niemców. W razie, gdyby zabrakło ziemi i rozparcelowanych majątków, mają być wywłaszczani również ze swych gospodarstw chłopi czescy.

W wirze zdarzeń

Wyrok sądu gdańskiego

Sąd gdański skazał 10 polskich uczniów za bezwiedne przekroczenie granicy — na 1 miesiąc więzienia każdego.

Wszyscy mają od 14 do 18 lat i są uczniami szkół powszechnych w Warszawie.

Wysłani byli na obóz YMCA w Wieżycy przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Wyszedłszy na wycieczkę z obozu YMCA w Wieżycy, uczniowie przekroczyli granicę gdańską zupełnie przypadkowo, w terenie pagórkowatym i nie zwykle silnie zalesionym.

Surowość wyroku musi zadziwić każdego obiektywnego człowieka.

Jeszcze niedawno władze polskie zatrzymały 16 członków „Hitlerjugend", którzy zabłądzili na polskie terytorium Chłopcy, po przesłuchaniu na posterunku straży granicznej — w ciągu niespełna dwu godzin — zostali odstawieni do granicy gdańskiej.

Tak właśnie winne postępować władze administracyjne, szanujące siebie i zwyczaje europejskie.

Jeśli Niemcy tych zwyczajów nie szanują, niech się nie zdziwią, że na przyszłość będzie się wobec nich postępowało inaczej.

●

Więzień bez ręki

„Aux Ecoute" donosi o przyjeździe do Paryża redaktora Velsenburga, który w swoim czasie był zaufanym kanclerzy Dollfussa i Schuschnigga, co go kosztowało 16 miesięcy pobytu w obozach Dachau i Buchenwald. Aresztowany w dniu „Anschlussu" w redakcji dziennika „Neuigkeitswelt Blatt", pisma popieranego przez kanclerza Schuschnigga, red. Velsenburg został zesłany do Dachau i umieszczony w celi, w której również przebywał Schmitz, eks burmistrz Wiednia, wraz z Ludwigiem szefem biura prasowego obalonego rządu. Velsenburg dużo wiedział o Dollfussie, towarzyszył mu w niejednej oficjalnej podróży, był również świadkiem rozmów kanclerza z Mussolinim, a tak że podczas podpisywania słynnych protokółów rzymskich. Później też był nieodstępnym towarzyszem podróży kanclerza Schuschnigga.

Sześćdziesięcioletni pan, wycieńczony i mizerny, nie ukrywa radości z powodu pobytu w Paryżu, nie chce jednak rozmawiać o przeszłości, a zwłaszcza o pobycie w obozie. Wystarczy jednak spojrzeć na niego. Gdy go aresztowano miał obydwie ręce, dzisiaj brak mu prawej ręki. Ktoś mu ją odciął. Może przez pomyłkę?

●

Przytomność umysłu

Hitler, Goering i Goebbels wybrali się incognito na przechadzkę za miasto. Na drodze spotykają chłopa jadącego na ośle, ciągnącego na postronku grubego wieprza. Obok chłopa biegnie jego pies. Podróżni wdają się w pogawędkę z wieśniakiem, który pyta ich czy będzie wojna. W odpowiedzi słyszy tylko zakłopotane pełne: „Hm, hm..."

Na to wieśniak:

— E, na pewno będzie i to przez tego Goeringa.

— Goeringa?

— Tak, tego typu grubego i zapetnego, jak mój wieprz. A i przez Goebbelsa też.

— Goebbelsa?

— No chyba, przez tego chudego drania, co szczeka jak mój pies. No i Hitler...

Tu Hitler przerwał rozmowę z chłopem, wołając: „Tak, tak, ale Hitlera to my wszyscy znamy!.."

Po chwili Goering i Goebbels pytają „Führera", dlaczego przerwał chłopu i nie dowiedział się, za kogo tamten go uważa.

— Bo pozostał już tylko osioł...

Drogi i motoryzacja

JESZCZE DUŻO MAMY DO ZROBIENIA

Jednym z zasadniczych problemów, które stanęły przed nami w chwili odzyskania niepodległości, to problem dróg, problem utworzenia połączeń dla ruchu kołowego pomiędzy ważniejszymi ośrodkami kraju, problem zbliżenia do kolei tych miejscowości i osiedli, które są oddalone od sieci kolejowej. Zaborcy zostawili nam pod tym względem stan wręcz rozpaczliwy. Wysiłek, jaki od czasu odzyskania niepodległości włożono w rozbudowę sieci drogowej, jest olbrzymi, osiągnięcia są bardzo poważne, lecz trudno w ćwierć wieku odrobić całkowicie zaniedbania przeszło wiekowe. To też problem ten ciągle stoi jeszcze przed nami otworem.

Rozwój motoryzacji nałożył na wszystkie państwa zadanie rozbudowy sieci drogowej. W całym świecie przystąpiono do wytężonej pracy nad budową nowych dróg, nad ulepszeniem starych. My musimy włożyć niejako podwójny wysiłek w rozwiązanie tego zagadnienia. Z jednej bowiem strony musimy podołać nowym stale narastającym potrzebom komunikacji drogowej, z drugiej zaś odrabiać wiekowe zaniedbania.

Dotychczasowe wysiłki przyniosły w wyniku zwiększenie gęstość dróg kołowych w ciągu ostatnich lat dwudziestu o około 50%. Z tego w ciągu trzech ostatnich lat wybudowano 4.500 km dróg o nawierzchni twardej, w roku bieżącym zaś w budowie znajduje się dalszych 1.590 km.

Wyniki bez wątpienia bardzo piękne. Jednakże dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. Tym bardziej, że równolegle do stałego i szybkiego rozwoju komunikacji autobusowej i samochodowej, jaki szczególnie w ostatnich czasach silnie się zaznaczył, rosną w szybkim bardzo tempie wymogi stawiane sieci drogowej.

Wzrost komunikacji autobusowej, która jest naturalnym i koniecznym uzupełnieniem komunikacji kolejowej i szczególnie doniosłe ma znaczenie dla miejscowości, położonych na uboczu od szlaków kolejowych, jest naprawdę imponujący. W 1936 roku kursowało po polskich drogach 1238 autobusów, na 1 lipca rb. liczba ta wzrosła do 1988 autobusów, obsługujących 30.200 km dróg. Ilość kilometrów dróg, obsługiwanych przez komunikację autobusową, wzrosła w tym czasie o 38%.

Ruch na drogach nie ogranicza się tylko do przewozu pasażerów, ani też do ruchu prywatnych samochodów — który również wykazuje stały i wielki wzrost — lecz obejmuje jeszcze przewozy towarowe. Ilość samochodów ciężarowych na drogach polskich wzrosła w ostatnim trzechleciu w tej samej mierze co ilość autobusów pasażerskich. W 1936 r. kursowało w Polsce 5.030 samochodów ciężarowych do prywatnego użytku o ogólnej nośności 16.100 ton oraz 1.080 samochodów ciężarowych zarobkowych o nośności 3.500 ton.

Na dzień 1 lipca roku bieżącego liczba samochodów ciężarowych do prywatnego użytku wzrosła do 7.062 i 24 ton nośności, ciężarówek zarobkowych zaś do 2.441 o ogólnej nośności 8.380 ton. Jest to wzrost niebywały, bo sięgający 185%, jeśli chodzi o samochody ciężarowe zarobkowe, a 50% dla ciężarówek prywatnych.

Ten rozrost komunikacji samochodowej stwarza coraz to nowe zadania dla sieci drogowej i sprowadza konieczność jej stałej rozbudowy, jak również unowocześnienia nawierzchni dróg, aby mogły one wytrzymać tak intensywny ruch, szczególnie ruch towarowy. Budowa nowoczesnych nawierzchni prowadzona jest w Polsce na większą skalę od 1934 r. W pierwszym rzędzie unowocześnia się nawierzchnię na głównych szlakach, łączących z sobą najważniejsze ośrodki gospodarcze państwa. Przebudowa większości z tych głównych traktów jest już ukończona, pozostałe znajdują się w toku przebudowy. Po ukończeniu tego zadania przyjdzie kolej na szlak o znaczeniu drugorzędnym. Jak widać z tego, mimo osiągniętych już dzisiaj wyników, praca, którą trzeba włożyć w rozbudowę polskiej sieci drogowej jest jeszcze olbrzymia i wymagająca nielada wysiłku i wkładów.

Zjazd sierpniowy

Min. Ulrych w Krakowie

W Krakowie bawił komendant naczelny Zw. Legionistów, min. Ulrych.

W gabinecie dowódcy O.K. gen. Narbut Łuczyńskiego odbyła się konferencja z udziałem woj. dr Tymińskiego i wiceprez. miasta dr Klimeckiego.

Na konferencji omówiono sprawy organizacyjne Zjazdu Sierpniowego.

Zakwaterowanie w Krakowie

Na Zjazd Sierpniowy poza legionistami i peowiakami przybędzie przeszło 100.000 osób. Zakwaterowanie przygotowano dla 35.000 osób. Reszta uczestników przybędzie do Krakowa rano 6 sierpnia i wyjedzie tego samego dnia w godzinach wieczornych.

Dla osób, pozostających w Krakowie tylko jeden dzień, będą urządzone specjalne przechowalnie bagażu ręcznego, umywalnie i bufety na dworcu głównym i na przystanku Kraków—Podgórze.

W tych punktach będą również miejsca zbiórki dla uczestników poszczególnych pociągów nadzwyczajnych.

Prowizoryczne zakwaterowania dzienne urządzone zostaną również w zabudowaniach stadionów sportowych, sąsiadujących z Błoniami.

Kwatery będą dwojakiego rodzaju: płatne indywidualne, płatne zbiorowe, oraz masowe — bezpłatne.

Przydziałem kwater zajmie się krakowski sekretariat wojewódzki, dokąd należy kierować zgłoszenia.

UDZIAŁ KOLEJOWEGO P.W.

Kolejowe przysposobienie Wojskowe reprezentowane będzie na zjeździe sierpniowym przez poczty sztandarowe — wszystkich okręgów KPW., które wystąpią w asyście batalionu KPW pod bronią.

Niezależnie od tego, kolejarze sportowcy wezmą gremialnie udział w sztafetach.

TRANSMISJE RADIOWE

Wszystkie uroczystości zjazdowe będą transmitowane przez Polskie Radio.

W sobotę punktem kulminacyjnym będzie apel poległych legionistów (godzina 20,45), w niedzielę zaś przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza — (godz. 11.).

Wszyscy posiadacze odbiorników radiowych winni w tym okresie udostępnić jak najszerszym rzeszom obywateli słuchanie przemówienia Marszałka Śmigłego Rydza.

DYSCYPLINA ZJAZDU

Od uczestników Zjazdu wymaga się całkowitego podporządkowania wszelkim zarządzeniom organizatorów, władz kolejowych itp. Uczestnicy niemundurowani wzgl. nie posiadający czapek organizacyjnych mogą nosić na ramionach opaski biało czerwone z oznaczeniem miejsca i nazwy organizacji, do której należą.

Ponadto uczestnicy Zjazdu obowiązani są do noszenia stale znaczka zjazdowego.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 28 LIPCA 1939 R.

5.00 Pieśń poranna 5.03 Pogodny montaż z płyt 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.15 Kłopoty i rady: „Niedocenione skarby" dialog 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 13.45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 14.45 „Przerwane wakacje" powieść mówiona dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Chór opery „La Scala" w Mediolanie — płyty 16.45 Rozmowa z chorymi 17.00 Sport i turystyka 17.10 Muzyka popularna i ludowa w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Echo" z Dębu 18.00 Opowieść o Schubercie 18.00 Z cyklu: „Baśń, klechda legenda" — „Ze starożytności bajecznej" Tadeusza Zielińskiego 19.20 Chwila Biura Studiów 19.30 Przy wieczerzy 20.00 Dziennik informacyjny w języku słowackim, czeskim i niemieckim 20.25 „Szelestnica grożnym schorzeniem w okresie lata" — pogadanka 20.35 Wiadomości sportowe 20.40 Audycje informacyjne 21.00 Polskie Radio w gościnie u Pomorzan — koncert rozrywkowy z Gdyni 23.00 Ostatnie wiadomości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

28 lipca

Piątek

Wiktora p. m., Innocentego

Jutro: Marty p.

Słońca wsch. 3,49, zach. 19.35

Księżyca wsch 17.24, zach 1.16

KRONIKA HISTORYCZNA:

1656 Szwedzi po bitwie zajmują Warszawę
1657 Traktat polsko duński przeciw Szwecji
1696 Sejm po śmierci Jana III
1839 Urodził się w Krakowie Jan Matejko
1914 Austria wypowiada wojnę Serbii.

PRZYSŁOWIA:

Od swawoli — głowa boli.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Las poiecający"

EDEN: „Dzieje grzechu" i „W szponach Monte Carlo".

PATRIA: „Władczyni"

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Zieleziñskiego — ul. Orla 28
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
Z. Maternego — Wawel 16.
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 38

Votum na Jasnej Górze

ZŁOŻĄ PODOFICEROWIE REZERWY Z CAŁEJ POLSKI

Jednym z ostatnich wielkich zjazdów tegorocznych w Częstochowie będzie zjazd z całej Polski około 20.000 członków Związku podoficerów rezerwy z prezesem zarządu głównego sen. Jakubowskim na czele.

Uczestnicy zjazdu złożą piękne votum na Jasnej Górze.

Organizacją zjazdu zajmuje się okręg kielecki ZPR i zarząd powiatowy Związku w Częstochowie.

—oOo—

× ODZNACZENIE PREZESA IZBY ROLNICZEJ W KIELCACH. Wojewoda kielecki udekorował Złotym Krzyżem Zasługi po raz drugi prezesa kieleckiej Izby rolniczej p. Tomasza Kozłowskiego, znanego działacza społecznego i niepodległościowego w uznaniu jego zasług na niwie organizacji i prowadzenia kieleckiej Izby rolniczej od początku jej istnienia.

× WYPADEK PRZY PRACY. Pracownik firmy Musiałek w Sosnowcu, Franciszek Bańka, pojechał po szyny do Będzina. W czasie ładowania w remizje na wóz spadła mu jedna z szyn na rękę miażdżąc palce. Rannego przewieziono karetką do szpitala.

MINĘŁO 25 LAT...

2 sierpnia 1914 r. Niemcy wysłały do Belgii ultimatum z żądaniem zezwolenia na przemarsz wojsk przez obszar Belgii do granic Francji oraz wydanie twierdz do ich dyspozycji. Równocześnie Niemcy wkroczyli do Luksemburga, gwałcąc neutralność tego małego państwa. Usiłowania dyplomacji europejskiej zmierzające do zlokalizowania konfliktu i odwrócenia groźby powszechnej wojny, wobec postawy Niemiec nie dają rezultatu.

W Krakowie odbywa się koncentracja oddziałów strzeleckich, nakazana przez Piłsudskiego. Dla Związków Strzeleckich wydane zostały ostatnie rozkazy mobilizacyjne. Celem przeprowadzenia mobilizacji i reprezentowania Komendy Głównej do Lwowa wysłany został przez Piłsudskiego dr Michał Sokolnicki.

Do Królestwa wyruszył pierwszy bojowy patrol strzelecki, złożony z historycznej później „siódemki". W skład patrolu wchodzili: Belina - Prażmowski, Bończa — Karwacki, Grzmot — Skotnicki, Hanka — Kulesza, Janusz Głuchowski, Kmicic — Skrzyński i Zdzisław Jabłoński. Oddziałek ten wyszedł pod dowództwem Władysława Beliny-Prażmowskiego w kierunku Jędrzejowa z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania na tym obszarze oraz o ile możność przeciwdziałania czynnościom mobilizacyjnym władz rosyjskich w tych okolicach. Wymarsz nastąpił o świcie (godz. 2), po czym patrol przekroczył granicę przy komorze granicznej „Baran" pod Kocmyrzowem. Żołnierze patrolu ubrani byli po cywilnemu, niosąc ze sobą mundury wojskowe, które zamierzali włożyć w chwil podejmowania akcji. Oddział ten stał się zawiązkiem późniejszej kawalerii I Brygady Legionów Polskich.

Wysłani do Zagłębia Dąbrowskiego wywiadowcy nie zdołali przekroczyć granicy, wobec zatrzymania ich przez Austriaków. Tym niemniej otrzymano wiadomość, że do Zagłębia wkroczyli Niemcy. W rezultacie pierwotny plan Piłsudskiego rozpoczęcia działań na tym obszarze musiał ulec zmianie. W związku z tym ustalony został nowy kierunek działań — Jędrzejów — Kielce. Do Zagłębia Dąbrowskiego natomiast wysłani zostali po raz drugi Piotr Górecki pseudonim Pietrek, Kazimierz Sawicki pseud. Andrzej oraz Józef Szajewski pseud. Filip. Otrzymali oni zadanie przekroczenia granicy, nawiązania stosunków z dawnymi działaczami Polskiej Partii Socjalistycznej i rozpoczęcia prac organizacyjnych, mających na celu współdziałanie z polskimi oddziałami wojskowymi.

W Komendzie Głównej prace organizacyjne posuwają się w szybkim tempie. Została zapoczątkowana organizacja I kompanii kadrowej Wojska Polskiego. Ustalono obsadę oficerską: komendant kompanii: Tadeusz Kasprzycki (chwilowo), komendanci plutonów: Kazimierz Herwin - Piątek (chwilowo, po przekroczeniu granicy miał objąć komendę kompanii), Stanisław Burhardt-Bukacki, Henryk Krok-Paszkowski i Jan Kruk-Kruszewski.

Prezydium sejmowego Koła Polskiego Galicji wydało odezwę, wyrażającą przyrzeczenie wierności dla państwa austriackiego i jego monarchy. W zakończeniu prezydium Koła stwierdziło:

„Jesteśmy gotowi do najwyższych ofiar. Bądźmy przejęci męskim spokojem. Wierzymy, że naród nasz, który tyle przecierpiał, wróci do swych praw ciągle żywych i jednakich, jak żywym i stałym jest poczucie sprawiedliwości."

Chłody,

W GÓRACH ŚNIEG

Nad Europą środkową utworzył się obszar niskiego ciśnienia tzw. niż barometryczny, który wywołał gwałtowny napływ chłodnego powietrza pochodzenia polarnego. W całej Europie środkowej i w Polsce wystąpiły obfite opady atmosferyczne z jednoczesnym silnym obniżeniem się temperatury.

W całej Polsce zachmurzenie było wczoraj bardzo duże. Obniżenie się temperatury przy jednoczesnym silnym zachmurzeniu wywołało w górach opady śnieżne. Śnieg padał w Zakopanem, na Kasprowym Wierchu i w innych miejscowościach.

Meteorologowie zapowiadają, że taki stan pogody utrzyma się przez dwa — trzy dni. Dopiero po tym okresie temperatura znowu zacznie się podnosić.

—oOo—

Po trzech miesiącach zalegania w abonamencie

SKREŚLENIE Z EWIDENCJI ABONENTÓW RADIOWYCH

Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenia z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje ministrowi poczt i telegrafów na zasadzie artykułu 9 ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego.

Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomianie radiourządzenia polega na usunięciu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęcia lamp lub detektora kryształkowego z radioodbiornika i odłączenia go od przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej, powoduje odpowiedzialność z artykułu 29 wspomnianej ustawy.

—oOo—

Poświęcenie

SZKOŁY SZYBOWCOWEJ LOPP W GRODŹCU

Dnia 29 lipca odbędzie się poświęcenie szkoły szybowcowej LOPP w Grodźcu na wzgórzu „Parcina".

Program uroczystości: godz. 15 — zbiórka organizacyj wraz z orkiestrą przy kop. Maria al. Legionów—Chopina w Grodźcu, godz. 15.30 — wymarsz na górę „Parcinę", godz. 16 — powitanie gości, godz. 16.15 — poświęcenie hangaru, godz. 16.30 — przekazanie szkoły szybowcowej władzom LOPP, godz. 17 — loty na szybowcu Wrona—bis godz. 18 — zabawa taneczna.

Społeczeństwo winno wziąć żywy udział w tej uroczystości, gdyż jest to pierwsza szkoła szybowcowa w Zagłębiu, która nam będzie szkolić nowych pilotów, tak potrzebnych armii.

—oOo—

Już przeszło 120.000 zł.

NA „ŻELEŹNIOK KARLIKA"

Jak już donosiliśmy, Niemcy rozpoczęli wojnę z audycjami Karlika (dyr. Stanisława Ligonia), który od 2 miesięcy prowadzi zbiór na zakup sprzętu dla armii i w swych audycjach niezmożoną potęgę naszych sił zbrojnych oraz tężyznę duchową Narodu polskiego gotowego do odparcia każdej napaści z bronią w ręku.

Ta akcja patriotyczna popularnego „Karlika z Kocyndra" i tysięcy radiosłuchaczy, składających ofiary na dozbrojenie armii, jest nie w smak propagandzie niemieckiej, która ostatnio — widząc, że przegrywa „wojnę nerwów" — spowodowała zakłócenie odbioru audycyj „żeleźniokowych".

I wówczas znów okazało się, że Niemcy nie znają Polaków, bo zakłócanie audycyj Karlika zamiast osłabić akcję zbiórkową, odniosło wręcz odmienny skutek.

Oto dary i ofiary na rzecz zakupienia sprzętu dla armii pod nazwą „Żeleźniok Karlika" posypały się tym obficiej i obecnie suma ofiar na dozbrojenie, wpłaconych na ręce Karlika, wynosi już 120.584 zł.

Ofiarodawcy piszą w listach, aby kupić „fajny żeleźniok" który by „grzoł wroga jak pieron" gdy tego zajdzie potrzeba.

A więc i tym razem dywersja radia niemieckiego spaliła na panewce, wzmagając u nas poczucie naszej wyższości, a jemu pozostawia tylko bezsilną złość i przedsmak klęski!

—xx—

CHOROBY ZAKAŹNE. Na terenie Będzina w ostatnim tygodniu zanotowano następujące przypadki zachorowań i zgonów: gruźlica płuc (zgonów 4), błonica 1, krztusiec 1.

Premiowane książeczki PKO

Dnia 25 lipca 1939 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 42 z rzędu publiczne losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serji II.

Po zł 1.000.— otrzymają właściciele książeczek nry: 53225 53609 55606 56091 57094 58780 60466 63822 64919 64704 64968 66430 73805 74808 76423 81644 92081 82240 82540 85093 85393 88798 92796 94669 97716 100277 100776 101366 101403 101700 102508 104016 104589 104781 105949 106380 106383 106514 106727 110085 110641 112471 114631 115083 116047 117737

Książeczki premiowane serji II wylosowane dawniej a nie zrealizowane: n-ry: 69101 113507

Reklama a rzeczywistość

Praktyki firm owocowych

z Zaleszczyk

W związku z sezonem owocowym — dużo firm z Zaleszczyk, eksportujących owoce, miód i orzechy na całą Polskę, reklamuje się przy pomocy rozsyłanych ofert.

Jeden z naszych czytelników z Sosnowca zainteresował się taką ofertą firmy „Fest" z Zaleszczyk i zamówił pocztą 5 kg. skrzynkę moreli w cenie 8 zł.

Po otrzymaniu przesyłki okazało się, że waga jej wynosi 3.75 kg., zatem 1 kg. wypada po 2.21 zł. i to owoców pośledniejszego gatunku.

W Sosnowcu można dostać dobre morele w cenie od 1.60 do 1,80 zł. za 1 kg.

Niedopuszczalnymi praktykami firm owocowych zainteresować się powinny władze.

Najlepiej jednak nie korzystać z usług zaleszczyckich żydów, wprowadzających w błąd klientów rozsyłanymi prospektami reklamowymi.

Dwa wynalazki sosnowiczanina

Jeden z nich „opatentował" Sąd Okręgowy

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu jako drugiej instancji odbyła się rozprawa przeciwko wynalazcy z Sosnowca 31 letniemu Edmundowi Szkutnikowi, oskarżonemu o oszustwo.

Szkutnik opatentował swój wynalazek aparatów, zabezpieczających przed włamaniem do kas pancernych i dla eksploatowania tego wynalazku pod firmą „Strzała", wciągnął do przedsiębiorstwa Teofila Orłowskiego (Sosnowiec, Moniuszki 24) i Tomasza Dudka (Sosnowiec, Pańska 44), z którymi zawarł pozorną spółkę. Po upływie kilku miesięcy, Szkutnik zwinął potajemnie pracownię, okpił wspólników, przywłaszczając sobie włożone przez nich kapitały i przeniósł się do Czeladzi.

Sąd skazał Szkutnika na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć.

Więcej wody niż mleka

Skazanie nieuczciwego handlarza z Sędziszowa

Kontrola sanitarno żywnościowa w Sosnowcu, pobierając próby mleka, dostarczanego koleją dla mieszkańców Sosnowca, stwierdziła, że mleko to jest w większości niepełnowartościowe i zawiera poważną domieszkę wody.

Dostawcą „ochrzczonego" mleka dla sosnowiczan okazał się kupiec z Sędziszowa k. Jędrzejowa, Josek Młynarski, nad którego dostawami roztoczono specjalną opiekę i którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za fałszowanie artykułów spożywczych.

Przeciwko nieuczciwemu kupcowi odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył Młynarskiemu 200 złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Wycieczka do Gdyni

ZA 22.50 ZŁ

Zarząd obwodu LMK Sosnowiec organizuje w dniach 12—16 sierpnia rb. wycieczkę do Gdyni. Z wycieczką wyjeżdża orkiestra LMK Hulczyński.

Koszt wycieczki, obejmujący przejazd koleją w obie strony, hotel, przejazd motorówkami wzdłuż portu gdyńskiego i przejażdżka statkiem z Gdyni na Hel wynosi zł 22.50.

Ponieważ liczba uczestników wycieczki nie może przekraczać 800 osób przeto wszyscy zainteresowani proszeni są o możliwie najwcześniejsze zgłoszenia swego udziału a najpóźniej do dnia 30 lipca.

Dogodne warunki zwiedzania polskiego wybrzeża morskiego, wycieczka bowiem tak jest pomyślana, że przypada na 2 dni wolne od pracy przegrodzone tylko jednym dniem powszednim tj. poniedziałkiem, oraz możliwość naocznego przekonania się o ogromnym dorobku Polski na morzu, jak również będąca nam wszystkim wspólną ściśle łączność z morzem i nieustępliwa wola utrzymania się w jego posiadaniu, staną się niewątpliwie ważną pobudką, że starania Ligi Morskiej i Kolonialnej w urządzeniu tej wycieczki będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Zgłoszenia należy składać w oddziałach LMK obwodu, bądź w sekretariacie obwodu Sosnowiec, 3 Maja 15 od godz. 18 do 20.

—oOo—

Pracownicy Syndykatu Polskich Hut Żelaznych

NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Pracownicy Syndykatu Polskich Hut Żelaznych powzięli jednomyślną uchwałę, mocą której zrzekli się obligacyj Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, przeznaczając całą zadeklarowaną i wpłaconą sumę zł 46.426.— na Fundusz Obrony Narodowej.

Warto nadmienić, iż w dniu 27 marca rb. pracownicy wymienionej instytucji ofiarowali na Fundusz Obrony Narodowej kwotę zł 25.000.—, łącznie zatem wpłacili w roku bieżącym na dozbrojenie Armii poważną kwotę zł 71.426.—

Piękny czyn pracowników Syndykatu niewątpliwie znajdzie w przemyśle polskim licznych naśladowców.

—oOo—

To jest wielki dar

Bezrobotni i biedni, korzystający z kuchni dla biednych przy kop. „Mars" w Łagiszy kol. Bory ofiarowali na FON 1 obiad w dniu 8 maja, którego równowartość wynosi 30 zł; kwota powyższa została wpłacona przez komitet na FON konto PKO nr 6.

—oOo—

Awantura

NA ALEI W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym na ul. Alei 30 w Sosnowcu miała miejsce krwawa awantura.

Już od dłuższego czasu wynikały sprzeczki między lokatorem Janem Uchnastem a właścicielem domu Gilem.

Wczoraj doszło do bijatyki, w czasie której Gil zadał Uchnastowi 9 ran ciętych nożem i pobił go dotkliwie, żonie zaś jego wybił 3 zęby. Pobita kobieta mdlała kilkakrotnie.

Rannych odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, a Gilem zaopiekowała się policja.

—oOo—

× WYJAZD ROBOTNIKÓW NA OBÓZ WYPOCZYNKOWY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wyjazd kandydatów na 1 turnus robotniczego obozu wypoczynkowego w Uścieczku nad Dniestrem nastąpi w dniu 29 bm. o godz. 21. Zbiórka kandydatów w Ubezpieczalni Społecznej przynajmniej na godzinę przed odjazdem pociągu.

× POWRÓT DZIECI Z KOLONII LETNIEJ W BUKOWNIE. Zarząd miejski w Sosnowcu podaje do wiadomości że powrót dzieci (dziewczynek) z kolonii letniej w Bukownie nastąpi 29 bm. o godz. między 16 a 17 na dworzec Południowy (Dębliński). Rodzice winni obowiązkowo przybyć na dworzec po odbiór swoich dzieci.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA

Hitler wysyła Goeringa do nieba, by wyjednał u świętego Piotra piękną pogodę na najbliższy Parteitag. Goering wraca zły i zniechęcony.

— Lepiej będzie — mówi — żebyś pójdziesz sam.

Führer staje przed św. Piotrem i przedstawia mu swą prośbę.

— Dobrze — odpowiada klucznik niebieski. — Ale na przyszłość nie przysyłaj mi tego grubasa. Po każdej jego bytności konstatuję brak przynajmniej jednej gwiazdy.

Gdy owad ukąsi

Wrogowie człowieka na letnisku

W naszym klimacie nie mamy, na szczęście, zbyt groźnych owadów — nie mniej jednak i u nas ukąszenia osy, komara, muchy końskiej, czy kleszcza — mogą być bardzo niemiłe, a w wyjątkowych przypadkach wywołać nawet poważne następstwa. Jad, wprowadzony przez owada w skórę, działa trująco na naczynia limfatyczne i krwionośne. Jad ten, podobny w swym składzie chemicznym pod wieloma względami do... pewnych składników żółci, wywołuje w skórze obrzęk, zaczerwienie, uczucie napięcia, swędzenie i silny ból. Nakłucie lub rozcięcie takiego obrzękłego miejsca nie miałoby żadnego celu, ponieważ jad zostaje natychmiast przez otaczającą tkankę wchłonięty i związany i nie da się już z niej usunąć.

W przypadku ukąszenia przez pszczołę, należy usunąć samo żądło; w przypadku zaś ukąszenia przez kleszcza usuwa się go za pomocą benzyny, oliwy kropelki nafty albo też przez nalepienie przylepca (leukoplastu) i zerwanie wraz z przylepionym doń kleszczem.

Dobry jest zwyczaj zwilżenia ranki bezpośrednio po ukąszeniu amoniakiem lub w braku tego jodyną. Działanie neutralizujące jad jest jednak możliwe tylko wówczas, jeżeli wspomniane lekarstwo zaaplikujemy natychmiast po ukąszeniu — w innym bowiem razie będzie już za późno; nie można zneutralizować jadu, który już uległ przez otaczającą tkankę wchłonięciu. Najczęściej jednak nie mamy bezpośrednio po ukąszeniu żadnego lekarstwa pod ręką. W krótkim czasie zaś miejsce ukąszenia puchnie i wówczas jest już oczywiście na zastosowanie amoniaku lub jodyny zbyt późno. Teraz należy przyłożyć okład zimnej wody, zawierającej dodatek kilku kropli czystego alkoholu, albo też nieznaczny dodatek winnego octu kuchennego.

Zdarzyć się może, iż niewielka ranka zakażona zostanie przy ukąszeniu przez samego owada, który wraz z żądłem i jadem wprowadza w skórę porcję złośliwych zarazków — czy też przez manipulacje wykonane w celach leczniczych bezpośrednio po ukąszeniu (np. wysysanie brudnymi wargami, przewiązanie brudną szmatą itd.)

Takie zakażenia mogą niejednokrotnie okazać się bardzo poważne w następstwach. Na szczęście są one jednak zjawiskiem w naszych warunkach niezmiernie rzadkim. — Najczęściej kończy się na krótkotrwałym obrzęku, bólach i uczuciu powierzchownego napięcia i swędzenia otaczającej miejsce ukąszenia skóry.

W bardzo rzadkich przypadkach — mogą się dołączyć objawy ogólnego osłabienia — należy wówczas natychmiast wezwać lekarza, który przez odpowiednie injekcje pobudzi akcję serca równocześnie zaś przez upust krwi lub wzmożenie pocenia się będzie się starał pomóc organizmowi jak najszybciej resztki jadu wydzielić.

330 dzieci na półkoloniach letnich
w Zawierciu

Wczoraj został zakończony pierwszy turnus półkolonii letnich w Zawierciu.

Na zaproszenie kierowniczki półkolonii letnich p. W. Kuśmierskiej zwiedzamy teren ośrodka półkolonii, ofiarowany na ten cel zupełnie bezinteresownie przez dyrekcję fabryki TAZ. Do dyspozycji półkolonji jest Dom ludowy i dziedziniec. Na półkoloniach tych było w lipcu 330 dzieci bezrobotnych rodziców.

Drugi turnus rozpocznie się z dn. 1 sierpnia dla 400 dzieci. Trzeba przyznać że dzieciarnia czuje się doskonale pod troskliwą opieką personelu wychowawczego. Wszędzie panuje wzorowy porządek. Pani kierowniczka Kuśmierska zapoznaje nas z dniem zajęć dzieci. — Dziatwa przychodzi na półkolonie już o godz. 8 rano. Po modlitwie następuje śniadanie, które składa się z mleka, kawy lub kakao i sporej kromki chleba z masłem lub smalcem. Po śniadaniu udają się dzieci na pobliskie polany, gdzie się bawią, słuchają pogadanek, śpiewają itd.

O godz. 12 obiad. Około godz. 4 podwieczorek i po modlitwie wymarsz dzieci do domu.

Wczoraj pierwszy turnus z żalem żegnały półkolonie letnie, personel wychowawczy i swą kierowniczkę, a także smaczną kuchnię prowadzoną przez panią gospodynię. (ś)

FIGLE PIORUNA
Zapalił dom, poczynił niewielkie szkody i zniknął pod podłogą

Ciekawy wypadek harców pioruna zdarzył się onegdaj w nocy podczas ulewnej burzy z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi w Gołyszynie, gm. Minoga.

Najsamprzód piorun uderzył w lipę, rosnącą tu obok domu Mikołaja Kieresia, odrywając korę, po czym przebijając strzechę wpadł do mieszkania. Przechodząc wzdłuż ścian, zdzierając glinę, tynk i otwierając troje drzwiczek żelaznych w piecu, wydostał się przez ścianę do sieni. Następnie wpadł do sąsiedniej izby, w której znajduje się sklep spożywczy. Tu uszkodził szafkę z wędliną, przewrócił kilka butelek esencji octowej i zakończył swoją wędrówkę pod podłogą.

Harcom pioruna z przerażeniem przyglądali się mieszkańcy domu. Z odrętwienia wyrwał ich dopiero trzask palących się przedmiotów na strychu, gdzie od pioruna zapaliły się deski. Na szczęście ogień udało się zlikwidować od razu. Podczas ratunku poparzył sobie ręce gospodarz Kiereś.

Nikt z obecnych żadnego szwanku od pioruna nie doznał.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ **ŻONA Z SYNEM OPUŚCIŁA MĘŻA.** Mieszkaniec Zawiercia Franciszek Buchowski (Południowa 8) zameldował policji, że żona jego Stanisława wraz z 3 letnim synkiem opuściła jego dom, udając się w niewiadomym kierunku. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

✕ **PODZIĘKOWANIE.** Powjatowy Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu składa serdeczne podziękowanie dr Gawędzkiemu z Żarek za bezinteresowne zbadanie dzieci na półkoloniach letnich w Niegowie.

✕ **ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO TURNUSU KOLONII LETNICH W RODAKACH.** Wczoraj został zakończony pierwszy turnus kolonij letnich w Rodakach dla dzieci z Zawiercia. Dziatwa powróciła do domu autobusami.

Drugi turnus rozpoczyna się w dniu 1 sierpnia rb.

KRONIKA OLKUSZA

Zawarcie umowy zbiorowej

Dzięki interwencji i pośrednictwu okręgowego inspektora pracy, inż. Maciejewskiego z Kielc, doszło do porozumienia w dn. 26 bm pomiędzy delegatami Centr. Związku Zawod. Robotn. Przem. Chemicznego w Sosnowcu, a zarządem fabryki papieru „Klucze" pod Olkuszem.

Delegaci robotników, biorąc pod uwagę ciężkie położenie fabryki oraz obecne położenie polityczne w państwie, zrezygnowali z wysuniętych żądań podwyżki płac, zadawalając się poprawą świadczeń i urlopów, oraz dodatkiem mieszkaniowym w wysokości po 5 zł miesięcznie dla żywicieli rodzin.

Umowa zbiorowa obowiązuje do 1.V.1940 r.

Umowę tę podpisali z ramienia Związku robotników pp.: Staśko i Kura, oraz w imieniu fabryki inż. Ziemkowski i inni.

Pielgrzymka do Częstochowy
dla uczczenia 25-lecia powstania Armii Polskiej

Pod protektoratem J.E. biskupa polowego ks. dr Gawliny, inteligencja pracująca organizuje pielgrzymkę pieszą ogólno polską na Jasną Górę na dzień 26 sierpnia rb., celem uczczenia 25 lecia powstania Armii Polskiej.

W czasie uroczystości na Jasnej Górze nastąpi poświęcenie i potarcie o Cudowny Obraz szabli dla P. Marszałka Śmigłego Rydza, która będzie Mu potem ofiarowana uroczyście w Warszawie.

Pielgrzymka wyruszy z Warszawy po Mszy św. z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej. Komitet organizacyjny mieści się w Warszawie przy ulicy Długiej 15. Kancelaria czynna codziennie.

Każdy uczestnik pielgrzymki winien zaopatrzyć się w kartę kontrolną Komitetu. Panny, pragnące brać udział w pielgrzymce w bieli, otrzymają od komitetu całkowite wyposażenie, stroje i kostiumy.

Powódź w Częstochowie
Woda zalała całą dzielnicę — 3 domy runęły wskutek podmycia

W nocy z środy na czwartek rzeka Warta, przepływająca przez Częstochowę nieoczekiwanie podniosła poziom wody o 4 metry. Skutkiem tego zatopieniu uległy dzielnice robotnicze: Stradom i Zawodzie oraz inne, tak, że ogółem zalało się pod wodą ponad 80 ulic. Komunikacja odbywała się za pomocą pontonów, którymi wojsko ratowało ludzi. Straż ogniowa w specjalnych czapkach i spodenkach kąpielowych pracowała bez wytchnienia od kilku godzin przy pomocy więźniów i policji.

3 domy uległy zawaleniu, podmyte wodą. Z zagrożonych domów policja usunęła mieszkańców. Rzeką płyną kłody drzewa, deski, krzesła, stoły itp. potopione koty, psy, kozy, króliki, krowy i całe masy zboża.

Woda zalała mosty i zniszczyła drogi. Okolice Mstowa i Korwinowa przedstawiają bezkresne morza wody, gdzie niegdzie tylko widać wystające dachy chałup.

W czwartek przyszła spodziewana wielka fala, która płynęła od Mysłowa. Straty w ludziach chwilowo trudno ustalić. W czwartek fabryki miejscowe jak: „Warta", „Stradom", klejarnia na Zawodziu, wszystkie położone nad rzeką, wstrzymały pracę wskutek nie zgłoszenia się robotników z dzielnic zalanych wodą.

Profesorowie i studenci złożyli
100.000 ZŁ. NA BUDOWĘ POLITECHNIKI

Profesorowie, docenci i asystenci Politechniki Lwowskiej, ofiarowali przeszło 100.000 zł. w obligacjach Pożyczki Lotniczej na budowę nowych gmachów wydziału mechanicznego i elektrotechnicznego.

Będące na ukończeniu gmachy technologiczny tj. mechanicznej stacji doświadczalnej, oraz technologii i obróbki metali, zostaną oddane do użytku studiującej młodzieży z końcem bieżącego roku.

85-letni starzec i 4-letnie dziecko
UCZESTNIKAMI SZTAFETY DO POLSKIEGO MORZA

Drugi powszechny bieg rozstawny do morza polskiego przeszedł do historii jako potężna manifestacja całego społeczeństwa pomorskiego.

W sztafecie brali udział zawodnicy wszystkich stanów, oficerowie, podoficerowie i żołnierze, księża, starostowie, burmistrzowie, wójtowie, rolnicy i robotnicy, starzy i młodzi, kobiety i dzieci. Najstarszym uczestnikiem biegu był p. Manuszewski z Lisewa Kościelnego w pow. inowrocławskim, liczący lat 89.

Należy zaznaczyć, że jego żona w wieku lat 72 również wzięła udział w biegu. Najmłodsza zawodniczka liczyła 4 lata.

Na trasie ustawiono liczne bramy triumfalne, a wielotysięczne tłumy witały uczestników na wszystkich odcinkach.

Powszechność biegu, sprawna organizacja i współudział całego społeczeństwa, oto objawy zrozumienia roli polskiego morza w życiu narodu.

Zmarła ostatnia bojowniczka
O SZKOŁĘ POLSKĄ WE WRZEŚNI

W Lens we Francji zmarła w wieku lat 81 Katarzyna Żołnierkiewiczowa jedna z ostatnich uczestniczek walki o szkołę polską we Wrześni.

Władze niemieckie w czasie znanych zajść nie mogąc złamać uporu dzieci, karały również rodziców i wśród nich znaleźli się Józef i Katarzyna Żołnierkiewiczowie, których sąd w Gnieźnie skazał na 9 miesięcy więzienia.

Żołnierkiewiczowie pozostawili na czas pobytu w więzieniu bez opieki siedmioro małoletnich dzieci. gdy wracali z więzienia dziatwa wrzesińska zgotowała im owację i na powitanie zaśpiewano hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Od r. 1924 śp. Żołnierkiewiczowa bawiła u swego syna w Lens.

To się nazywa
DOBRE HONORARIUM

Chicagowska prasa polska donosi, że adwokat Polak K. B. Czarnecki, który wygrał proces o odszkodowanie 800.000 dolarów w imieniu wynalazcy Dillinga, którego praw patentowych nadużyło miasto Milwaukee — otrzymał jako honorarium 50.000 dolarów.

Podobne procesy w imieniu Dillinga mec. Czarnecki prowadzić będzie jeszcze przeciw 40 miastom, w czym od samego miasta Chicago żądać będzie odszkodowania w sumie 7 milionów dol.

Oszustka, czy święta?

Ze wspomnień o Teresie Neumann z Konnersreuth

Jak już donosiliśmy, zmarła głośna stygmatyczka z Konnersreuth śp. Teresa Neumann, która w kwietniu br. ukończyła 41 lat.

Teresa Neumann urodziła się 8 kwietnia 1898 r. jako pierwsze z dziesięciorga dzieci pobożnej rodziny katolickiej. Po ukończeniu przez nią szkoły ludowej, 16-letnią dziewczynę oddali rodzice w 1914 r. na służbę do bogatego sąsiada. Było to w okresie wojny światowej. Silnie zbudowana dziewczyna zastępuje w pracy parobków powołanych pod broń i tak spędza 4 lata.

W dniu 10 marca 1918 roku wybuchł pożar w Konnersreuth. Teresa przez kilka godzin podawała wiadra z wodą do gaszenia ognia nagle straciła władzę w nogach. Podczas choroby nie może przyjmować pokarmów i zwraca je. — Zwolna przychodzi do siebie, ale w kwietniu 1918 r. znów zachorowała i do 10 czerwca 1918 r. przebywała w szpitalu w Waldsassen.

W rok później w marcu 1919 podczas pracy traci przytomność i w upadku uderza głową o kamienną posadzkę. Od tej chwili straciła wzrok, a następnie paraliż odbiera jej władzę w lewej nodze.

Stan ten trwa niezmiennie do r. 1922 w grudniu 1922 r. dołączyły się bóle gardła, co wytłumaczyła Teresa tym, że dowiedziała się, iż młody student seminarium zachorował na gardło, przeto ona uprosiła Boga, by tę chorobę na nią przeniósł.

Skutkiem tego i potem powstałych wrzodów staje się niemożliwe nawet przyjmowanie wody. Od r. 1928 Teresa przyjmuje w ciągu całego dnia tylko parę łyżek płynu. W żołądku powstają bolesne wrzody, podobnie w uchu i pod pachą. Od leżenia tworzą się ropne rany, zadto męczył ją stały kaszel z kłuciem w boku. Życie jej stało się pasmem nieprzerwanych cierpień. Niejednokrotnie otoczenie było przekonane, że Teresa już zakończy życie, a proboszcz Konnersreuth ks. Naber zaopatrywał ją św. Sakramentami.

Teresa Neumann miała szczególne uczucia dla młodocianej Karmelitanki Teresy z Lisieux. W dniu jej beatyfikacji 29 kwietnia 1923 zdawało się jej we śnie — jak o tym wspomina ks. Siwek, T. J. profesor Gregorianum w swej pracy „Konnersreuth w świetle nauki i religii" — jakby coś zadrapało około jej poduszki. Ocknęła się otworzyła oczy i przekonała się, że odzyskała wzrok. Inne cierpienia jednak pozostały.

W dniu 3 maja 1925 r. Teresa modli się do bł. Teresy od Dzieciątka Jezus o uzdrowienie lewej stopy. Każe przy zmianie bandaża włożyć trzy listki róży, którymi przedtem dotknięto grobu błogosławionej i po kilku minutach przestała ją noga boleć.

Wreszcie w dzień kanonizacji bł. Teresy od Dzieciątka Jezus, 17 maja 1925 r. Teresa Neumann modliła się na różańcu. W tym widzi, że rozbłyska przed nią śliczne światełko. Na krzyk jej wchodzą rodzice, a Teresa pyta matkę o ks. proboszcza. Nagle wyciąga ramiona i schyla głowę przed czymś niewidzialnym, a oblicze jej jaśnieje jakby nadziemną radością. I o własnych siłach podnosi się, po raz pierwszy od 6 i pół lat. Potem wstaje z łóżka i przechadza się po pokoju.

Opowiada treść widzenia: „Po zabłyśnięciu światełka usłyszała głos: „Resl, czy chcesz być zdrową? — Dla mnie wszystko jedno — odparła Teresa. A wreszcie usłyszała słowa: „Możesz już siadać i chodzić... Lecz będziesz mieć jeszcze wiele cierpień; jednak nie bój się! Przy tych słowach uczuła, jak by ją coś za rękę ujęło i pomogło jej do podniesienia się.

Odtąd tajemnicze światełko i głosy św. Teresy od Dzieciątka Jezus były częstsze i krzepiły Teresę w cierpieniach oraz podnosiły na duchu. A należy wspomnieć, że w r. 1925 na 2 tygodnie przed Wielkanocą Teresa Neumann nie przyjęła ani kropli wody, zaś od r. 1926 przyjmowała tylko 6—8 kropel wody przy Komunii św. i to służyło jej za codzienny posiłek. Odtąd tylko dzięki Hostii św. utrzymywała się Teresa przy życiu, a ciężar jej ciała stale utrzymywał się na 110 funtach.

O północy 30 września 1925 r. gdy Teresa odmawiała litanię ku czci św. Teresy z Lisieux usłyszała głos, że odtąd chodzić będzie mogła bez niczyjej pomocy i nazajutrz rzeczywiście sama poszła o świcie do kościoła.

Nowy etap w życiu Teresy Neumann rozpoczyna się od W. Postu w 1926 r. Wtedy zaczęła mieć wizje piątkowe. Dostawszy potężnych bólów głowy, pewnej nocy z czwartku na piątek zobaczyła Chrystusa, klęczącego w ogrodzie Oliwnym, a obok trzech uczniów znużonych. Pan Jezus przechodzi męki ogrojcowe... Nagle uczuła Teresa ogromny ból w boku i odniosła wrażenie, jakby jej coś gorącego z boku ciekło. Była to istotnie krew — przyznaje znów ks. prof. Siwek.

W Wielki Piątek trysnęły po raz pierwszy krwawe łzy z jej oczu i ukazały się stygmaty na rękach i nogach, które już pozostały. Również na głowie później 5 listopada, pojawiły się rany, które z czasem się zabliźniły. Ale i to stało się po modlitwie do św. Teresy.

Stygmatyczka z Konnersreuth stała się głośna i była badana przez licznych lekarzy, profesorów specjalistów. Jednak pojawiły się i zarzuty, że Teresa jest oszustką.

Kościół katolicki przez usta bawarskich biskupów na zjeździe w r. 1927 w Freising upomniał wiernych, by nie wydawali pochopnie ostatecznego sądu o charakterze zjawisk w Konnersreuth biskup Ratysbony zakazał odwiedzin Teresie, a od r. 1928 ordynariat biskupi zastrzegł sobie wyłącznie prawo do wydawania pozwoleń na odwiedzanie Konnersreuth.

ZYCIE GOSPODARCZE

UDZIAŁ POLSKI
w Międzynarodowych Targach w Białogrodzie

Państwowy Instytut Eksportowy postanowił zorganizować w bież. roku w postaci stoiska zbiorowego oficjalny udział Polski na tegorocznych Międzynarodowych Targach w Białogrodzie, które odbędą się w czasie od 7 do 17 września rb.

Do powzięcia tej decyzji skłoniło Instytut w pierwszym rzędzie znaczne zainteresowanie jugosłowiańskich sfer handlowych towarami polskiego pochodzenia, co stwarza konkretne możliwości zawarcia tranzakcji, jak również wprowadzenia na tamtejszy rynek towarów, które Polska produkuje na eksport.

Warto przy sposobności zaznaczyć, że następujące towary polskie mają szanse zbytu w Jugosławji: nasiona buraków cukrowych i pastewnych, pierze i puch oczyszczone, włosie końskie, szczecina oczyszczona, węgiel, koks, pak dziegcie, smoły naftalen krezole gazolina benzyna oleje smarowe smary stałe parafina rafinowana i surowa, kadm, chloran i nadchloran potasu, chlorek amonu, siarczan amonu, węglany amonu, biel cynkowa, lonty prochowe, bicze tkackie, cholewy, rzemyki przędza z jedwabiu sztucznego i bawełniana odpadkowa, tkaniny wełniane, pakuły lniane i konopne, przędza lniana, wojłoki, pilśnie filce aksamit opony samochodowe wyroby z gumy miękkiej, szmaty, nici gumowe dykty papier i wyroby z niego, materiały do szlifowania i polerowania, przybory sanitarne — fajansowe i szklane, żelazomangan, żelazo, blachy greple taśmy gręplowe, rury żelazne stalowe maszyny i aparaty sprzęt elektrotechniczny, maszyny tkackie, przędzalnicze włókiennicze i ich części, maszyny elektryczne wirujące, świece do silników spalinowych itp.

Warunki udziału firm są bardzo dogodne, gdyż poza dostarczeniem eksponatów do Warszawy, nie powstają dla uczestników żadne koszty.

Na stoisku polskim funkcjonować będzie również biuro informacyjne, które na podstawie danych otrzymanych od eksporterów odnośnie cen i warunków sprzedaży, udzielać będzie interesantom przebywającym nie tylko z Jugosławii, ale i innych krajów bałkańskich, potrzebnych informacyj.

Ze względu na bliski termin zamknięcia listy uczestników, uprasza się firmy pragnące wziąć udział w Targach białogrodzkich o możliwie szybkie nadesłanie zgłoszenia do Instytutu gdzie również można uzyskać bliższe dane (Warszawa, ul. Elektoralna 2).

Działacz komunistyczny z Łodzi
ZASTĘPCĄ KOMISARZA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Londyńskie pismo „The Tablet" omawia sylwetkę zastępcy komisarza spr. zagr. Sowietów Łozowskiego, który w chwili obecnej prowadzi rozgrywkę dyplomatyczną z państwami zachodnimi.

Jest on z pochodzenia żydem, właściwe jego nazwisko brzmi Salomon Dridzo. Na obecne swe stanowisko został powołany z sekretariatu generalnego komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych, t. zw. Profinternu. Dotychczas wchodzi on w skład komitetu wykonawczego Kominternu.

W r. 1923 Dridzo Łozowski organizował strajk generalny we Francji. Jest znany także ze swej działalności w Polsce, a mianowicie w Łodzi, gdzie z ramienia Moskwy kierował robotą wywrotową.

Huty Zaolzia przystąpiły do międzynarodowych karteli

Na posiedzeniach kartelowych przystąpiły w Liege Huty Zaolziańskie do Międzynarodowych Karteli Żelaza.

Dotychczasowe kwoty kartelowe grupy polskiej, uprawniające do rocznego eksportu ok. 210.000 ton zostały zwiększone do około 320.000 ton.

O dobrych wynikach tegorocznego eksportu hutniczego Zaolzia i całej grupy polskiej świadczą wymownie następujące cyfry:

W całym roku 1938 dawna grupa polska wywiozła wszystkich wyrobów hutniczych 224.000 ton — natomiast w I półroczu rb. eksport — łącznie z Hutami Zaolzia wynosi już 250.000 ton.

TROPY NA PIASKU

POWIEŚĆ

NAPISAŁ

MAX VAN MAAR

40)

— Dobrze — Lerond nie nalegał już dłużej. — Jak widzę nie jesteś taki głupi. Powiedz mi: ile zarabiasz na kilogramie?

— Ile?... — powtórzył pytanie zaskoczony Ferdynand. — Ile ja... Pan chyba...

— Więc osiem? Dziewięć franków?... Przypuśćmy nawet że dziesięć. No dobrze, ale ja na twoim miejscu zarobiłbym więcej!

— W jaki sposób?

— Widzę, że cię to interesuje, co? — drwił teraz Lerond. — A przez premie, do jasnego pioruna! Sprzedasz sobie swój tytoń najuczciwiej, za dobrą cenę, zapłacą ci w porządku, i równocześnie uprzedzisz mnie, kiedy przyjdą po niego. A premią podzielmy się po połowie.

— O, panie Lerond, nie będzie z tej mąki chleba — obruszył się Ferdynand. Twarz pobladła mu jeszcze bardziej, zerwał się i odsunął krzesło.

Lerond się nie ruszył, ironicznie przyglądał mu się spod oka. Wreszcie powiedział cicho:

— Słuchaj stary, tyś chyba zwariował. Przecież tak znacznie łatwiej zarobić. W tym wypadku — rozumiesz — miałbym pewną zasadę, aby cię oszczędzać. Ale jestem jeszcze na tyle lojalny że cię uprzedzam: w przeciwnym razie nie próbuj sprowadzić do domu ani szczypty tytoniu. Uprzątnij cały dom, oprócz strych i piwnice, nie zatrzymaj ani jednego głupiego papierosa. Bo w takim razie posypią się teraz rewizje, przeszukiwania, ciągłe niepokoje, wywiady. Możesz to wszystko powstrzymać, ty wielce uczciwy panie Ferdynandzie, mówię ci! A jeślibyś miał w całym tym sklepiku o tyci nawet pakiecik tytoniu, okruszynę, a chociażby tylko etykietę — ja zawsze będę o tym wiedział. I drogo cię to będzie kosztować. Bo ty jeszcze nie znasz Leronda! Jeśli on kogo zechce złapać — to go złapie. Rozumiesz?

Zaległo ciężkie milczenie.

— No a ile ja za to będę miał? — spytał wreszcie gruby Ferdynand.

— Połowę przypadającej na mnie premii plus część skonfiskowanego towaru.

— Więc dobrze — rzucił wreszcie przemytnik siadając na krześle.

— No to i zgoda?

— Skoro tak być musi...

— A co masz teraz na najbliższą przyszłość przygotowane?

Ferdynand zawahał się.

— Ach, jakiś ty głupi. Skoro już raz doszliśmy do porozumienia, to gadaj! — naciskał Lerond.

Stary przemytnik z wysiłkiem zdobył się na odpowiedź:

— Mam zamówione auto, przyjedzie jutro...

— Którędy?

— Z Hondschoote, przez most w Cerf.

— Dobrze. Puścimy je. A kto ma zabrać cały ładunek?

— Ludzie z Paryża. Mają przyjechać po towar we środę. Mają swoją własną ciężarówkę.

Lerond wszystko notował w notesie.

— Tylko nie przychwyćcie ich za wcześnie — ciągnął Ferdynand. — To mogłoby mnie zasypać...

— Rozumiem. Puścimy ich razem z tym ich autem, a dopiero potem, daleko już na drodze, przytrzymamy. No i tak jak umówiliśmy się: połowa dla mnie, połowa dla ciebie. Czy tam trzeba będzie liczyć się z jakimś oporem?

— Nie. Właściwie w grę wchodzić może jedna tylko osoba: szofer. Wszyscy reszta takiego będą mieli pietra, że dadzą się nakryć bez oporu.

D. c. n.



WYCIECZKA ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RZYMSKO KATOLICKIEGO W WARSZAWIE

Do Warszawy przybyła wycieczka wielkiej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych Zjednoczenia Polskiego Rzymsko Katolickiego. Wycieczce przewodzi prezes p. Józef Kania. Wycieczka złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu moment składania wieńca.

SPORT

SPRAWA OBOZU DLA PIŁKARZY ZAGŁĘBIA

Władze Okręgu w trosce o podniesienie poziomu poczyniły daleko idące starania o urządzenie w tym roku, podobnie jak i w ubiegłym obozu piłkarskiego. Wczesną wiosną uchwalono, że obóz odbędzie się w Centurji pod Zawierciem. Na krótki czas przed otwarciem obozu PZPN powiadomił Okręg, że nie może w tym czasie przysłać na obóz trenera. Wobec tego obóz odroczono.

Ostatnio PZPN powiadomił Okręg, że przyśle na sierpień trenera Chojnackiego i wyasygnował na to 610 zł. Tymczasem okazało się, że pomieszczenie w Centurji zostało zajęte na PW i WF. Wskutek tego piłkarze zostali bez lokum.

Władze okręgu zwróciły się do dyrekcji kopalni Saturn o pozwolenie urządzenia obozu w Wojkowicach Komornych w domach należących do dyrekcji, podobnie jak to miało miejsce w ubiegłym roku. Sądzić należy, że dyrekcja kopalni Saturn przychyli się do petycji władz Okręgu.

DRUŻYNA WĘGIERSKA SZEGED W HAJDUKACH

Ruch zakontraktował przebywającą obecnie na turnee w Polsce węgierską drużynę Szeged na jedno spotkanie we wtorek 1 sierpnia rb. Po dłuższej przerwie i po niedoszłych do skutku zawodach z drużyną afrykańską, dla zwolenników piłki nożnej zawody te będą niecodzienną atrakcją sportową. Ruch wystąpi do zawodów w nieco zmienionym składzie z Dziwiszem na środku ataku. Początek o godz. 18.

Bilety można już nabywać po zniżonych cenach: w Katowicach: Fima „Sport", 3 Maja 28, w Hajdukach: kiosk gazet (obok dworca).

WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

W niedzielę 30 bm. odbędzie się w Krakowie walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego. W sobotę zaś 29 bm. odbędzie się posiedzenie Rady narciarskiej PZN.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENISOWY W GDYNI

W drugim dniu międzynarodowego turnieju o mistrzostwo tenisowe w Gdyni sensacją była walka Jugosłowianina Mayera, który w grze pojedyńczej panów po 3 godzinnej walce wyeliminowany został przez Czajkowskiego, ulegając mu w 5 setach 4:6, 6:3, 9:7, 9:11 6:2. Francuz Jamain pokonał Hovarth'a 6:1 6:2 6:1. Spychała pokonał Lawendę 6:1 6:0 6:0.

W grze pojedyńczej pań Gajdzianka pokonała Zofię Jędrzejowską 6:1 1:6 6:2. Bemówna pokonała Łuniewską 3:6 6:4 6:1, a Kowacz Reymancową 6:0 6:1.

W grze podwójnej panów Ślusarz i Chytrowski wygrał z parą Palica — Poniatowski 6:3 6:3 6:3.

DALSZE MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

W najbliższą niedzielę odbędą się następujące dalsze mecze o wejście do ligi:

- w Łodzi ŁKS — Legia Poznań
- w Toruniu Gryf — SKS Starachowice
- w Świętochłowicach Śląsk — Fablok
- w Stanisławowie Strzelec — Junak
- w Lublinie Unia — PKS
- w Wilnie WKS Śmigły — WKS Grodno

NAPIERAŁA PROWADZI W WYŚCIGU KOLARSKIM DOOKOŁA POLSKI

Do piątego etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski na trasie Kraków — Cieszyn wystartowało 17 zawodników w ogólnej klasyfikacji oraz 9 jadących tylko w klasyfikacji etapowej. Na metę w Cieszynie przybyło tylko 15.

Wyniki piątego etapu przedstawiają się następująco: 1) Łoza w czasie 4:28.46,2, 2) Zagórski 4:39.45,2, 3) Kosior 4:39.45,2 4) Cieniewski 4:40.05,4 5) Napierała 4:40.24,4.

Klasyfikacja ogólna po 5 etapie przedstawia się następująco: 1) Napierała — 28:32.11,6 2) Rzeźnicki — 28:41.53,6 3) Jaskólski 29:07.03,6 4) Bieniek 29:09.31 5) Cieniewski 29:24.34,7 6) Łoza 29:26.37,5.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 8 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 40 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w [illegible]
30 drobnych ogł. [illegible] zł.
20 drobnych ogł. 13.[illegible] zł.
10 drobnych ogł. 7.[illegible] zł.
5 drobnych ogł. [illegible] zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały Kurjera Zachodniego: BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacon. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek. Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałowa.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4